

Do broni

Polska pieśń z okresu drugiej wojny światowej

Tekst: Aleksander Maliszewski

Muzyka: Witold Lutosławski

Bracie z dolin, bracie z Karpat,
 długo czekał, rwał się, szarpał,
 pod kulami, pod batami, niczym zwierzę,
 Ciągłe padał ktoś pod ciosem,
 ciągle: dołącz, gódź się z losem!

Trzeba było, taki rozkaz, sam to wiesz.

Do broni! Do broni! Do broni!

Ojczyzno, czas! Do walki synów budź!

Do broni! Do broni! Do broni!

Warszawa! Kraków! Gdynia! Poznań! Łódź!

By wolność zdobyć w krwawym trudzie,

równość, braterstwo wszystkich ludzi.

Do broni! Do broni! Do broni!

Dzisiaj nasze święto święcimy, (za)

za Palmiry, za Oświęcim

i za krew, co wsiąkła w bruki naszych miast,

za milczących bohaterów

pod kolbami rewolwerów

i tych, którym płuca rwał dławiący gaz.

Do broni! itd.

Już się zaczął krwawy pościg

bez wytchnienia, bez litości,

pruj ciosami, szuj seriami celnych kul,

czy to w słońcu, czy wśród błota —

naszą linią Maginota

każdy kamień, każde drzewo, każdy mur!

Do broni! itd.

Gniew już wezbrał siłą taką,
rwie z ataku do ataku,
by huragan z naszej ziemi wroga zmiotł.
W grzmotach sztandar się rozwinię:
nie zginęła i nie zginie,
póki żyje, póki walczy polski lud!
Do broni! itd.